



dr hab. Michał Balcerzak, prof. US

dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Jaklová i inni przeciwko Republice

Czeskiej z 4 grudnia 2025 r.

(oddalenie powództwa odszkodowawczego w związku ze śmiercią krewnego po opuszczeniu szpitala, proceduralne naruszenie prawa do życia)

Dnia 16 października Europejski Trybunał Praw Człowieka (Trybunał) wydał wyrok w sprawie Jaklová i inni przeciwko Republice Czeskiej (skarga nr 38342/23), dotyczący sposobu, w jaki sądy krajowe rozpatrzyły powództwo cywilne o odszkodowanie wniesione przez skarżących po śmierci ich krewnego, B.J., z powodu hipotermii, do której doszło po tym, jak niespodziewanie opuścił szpital, gdzie został przyjęty na własne żądanie.

W dniu 29 listopada 2009 r. B.J. został przyjęty do Szpitala Uniwersyteckiego Bulovka w Pradze z podejrzeniem napadu padaczkowego. Podczas przyjęcia lekarz dyżurny stwierdził, że B.J. jest przytomny i reaguje, nie wykazuje oznak zagrożenia dla siebie ani innych osób oraz że jego stan psychiczny jest stabilny. W związku z tym B.J. został przyjęty na otwarty oddział neurologiczny, znajdujący się w budynku z wyjściem na zewnątrz, który był jednak zamykany na noc.

Około godziny 15:00 dnia 30 listopada 2009 roku B.J. został zbadany przez tego samego lekarza. B.J. nie skarżył się na swój stan zdrowia, a jego stan psychiczny pozostawał stabilny. Zgodnie z oświadczeniem złożonym Rządowi przez szpital w dniu 31 maja 2024 r. na potrzeby postępowania przed Trybunałem, B.J. nie wykazywał żadnych oznak choroby psychicznej podczas pobytu w szpitalu i nie było powodu, aby ograniczać jego poruszanie się po terenie szpitala.

Dnia 1 grudnia 2009 r. około godz. 7.40 podczas porannego obchodu stwierdzono nieobecność B.J. w sali. Z relacji personelu wynikało, że między godz. 8.00 a 8.15 pielęgniarka z innego oddziału wezwała ochroniarza, ponieważ widziała B.J. w szlafroku, zrywającego plakaty i grożącego personelowi. Ochroniarz zeznał później policji, że początkowo B.J. odpowiedział na pytania jednym



słowem („Bulovka”), po czym uspokoił się i oświadczył, że wróci do swojego pokoju. Ochroniarz uznał więc, że B.J. jedynie spaceruje i nie podjął dalszych działań. Tego samego dnia o godz. 11.45 B.J. nie stawiał się na zaplanowane badanie EEG; nie odbierał także telefonów od rodziny.

Według skarżących personel szpitala początkowo odmówił zajęcia się sprawą nieobecności B.J., wskazując, że jest to oddział otwarty i pacjenci mogą swobodnie wychodzić. Wobec tego rodzina rozpoczęła samodzielne poszukiwania B.J. Z kolei według stanowiska szpitala, w związku z nieobecnością B.J. na badaniu EEG ustalono, że opuścił on oddział bez zabrania rzeczy osobistych, co – zdaniem szpitala – miało się wcześniej zdarzać, gdy wychodził zapalić. Po informacji od rodziny B.J., że nie może się z nim skontaktować telefonicznie, personel i ochrona rozpoczęli poszukiwania, a po ich niepowodzeniu zgłosili zaginięcie policji. Policja uznała go za osobę zaginioną od godz. 8.00, kiedy był ostatnio widziany przez ochroniarza szpitala; następnie skontaktowano się z innymi szpitalami w Pradze, numerami alarmowymi i przewoźnikami komunikacji publicznej, a tego samego dnia ogłoszono ogólnokrajowe poszukiwania B.J.

W dniu 12 grudnia 2009 roku, podczas akcji poszukiwawczej ciało B.J. zostało znalezione w odległym, trudno dostępnym miejscu w pobliżu kompleksu szpitalnego. W wyniku sekcji zwłok ustalono, że B.J. zmarł w wyniku hipotermii kilka dni po opuszczeniu szpitala.

W listopadzie 2011 r. skarżący wnieśli powództwo cywilne przeciwko szpitalowi z tytułu szkody niemajątkowej i argumentując, że szpital naruszył ciążyący na nim obowiązek prewencyjny w związku z zaginięciem i śmiercią B.J. Zdaniem skarżących, szpital powinien był uniemożliwić B.J. opuszczenie terenu placówki, ponieważ istniały oznaki, że mógł cierpieć na zaburzenia psychiczne.

W pierwszym etapie postępowania Sąd Rejonowy w Pradze w 2016 r. uwzględnił powództwo skarżących, uznając, że szpital nie działał zgodnie z zasadami sztuki medycznej i nie zapewnił należytej ochrony pacjentowi, który przejawiał niepokojące zachowania. Wyrok ten został jednak uchylony przez sąd odwoławczy, który wskazał na konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych. Po uzyskaniu opinii ekspertów, którzy stwierdzili, że stan zdrowia B.J. nie uzasadniał szczególnych środków nadzoru ani ograniczenia jego swobody, Sąd Rejonowy w Pradze w 2018 r. ponownie uznał powództwo, koncentrując się nie na jakości leczenia, lecz na naruszeniu ogólnego obowiązku zapobiegawczego przez brak reakcji na zachowanie pacjenta i jego zniknięcie. Orzeczenie to zostało utrzymane przez sąd drugiej instancji w 2019 r.



Jednak Sąd Najwyższy w 2020 r. uchylił oba wyroki, przyjmując że wobec pacjenta hospitalizowanego dobrowolnie i bez stwierdzonych przesłanek zagrożenia dla życia lub zdrowia, szpital nie miał podstaw ani do ograniczania jego wolności, ani do stałego monitorowania jego obecności. Sąd Najwyższy wskazał, że kluczowe znaczenie ma ustalenie, czy personel wiedział lub powinien był wiedzieć o szczególnych okolicznościach wymagających nadzwyczajnych środków, oraz czy istnieje związek przyczynowy między ewentualnym uchybieniem a śmiercią pacjenta.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w 2021 r. oddalił powództwo, uznając że szpital nie naruszył obowiązku zapobiegawczego, a personel nie miał ani możliwości, ani podstaw prawnych, by zapobiec opuszczeniu oddziału przez B.J. Orzeczenie to zostało utrzymane przez sąd odwoławczy w 2022 r., który dodatkowo stwierdził brak związku przyczynowego między działaniami szpitala a śmiercią pacjenta.

Skarga kasacyjna została oddalona przez Sąd Najwyższy w 2023 r., który podzielił ocenę, że stan zdrowia B.J. nie wymagał nadzwyczajnego nadzoru, a sama nieobecność pacjenta na oddziale nie mogła być utożsamiana z „ucieczką” w rozumieniu wewnętrznych procedur szpitala. Zarzuty proceduralne skarżących uznano za nieistotne.

Postępowanie zakończyło się oddaleniem skargi konstytucyjnej przez Trybunał Konstytucyjny w czerwcu 2023 r., który uznał ją za oczywiście bezzasadną, wskazując że sądy powszechne w sposób wystarczający i racjonalny uzasadniły brak naruszenia obowiązków przez szpital oraz brak związku przyczynowego z śmiercią B.J.

Trybunał przypomniał, że ogólne zasady dotyczące pozytywnych obowiązków ciążących na państwach w dziedzinie opieki medycznej, w szczególności dotyczące obowiązku przeprowadzenia dochodzenia w przypadku zarzutów zaniedbania medycznego, zostały podsumowane w sprawie *Lopes de Sousa Fernandes p. Portugalii* (wyrok 19.12.2017 r.)

W kontekście rozpatrywanej sprawy ETPC uznał, że skarżący mieli uzasadnione podstawy, by podejrzewać, że śmierć ich krewnego mogła być wynikiem zaniedbania medycznego. Obowiązek zapewnienia przez państwo przestrzegania obowiązków proceduralnych wynikających z artykułu 2 Konwencji w postępowaniu wszczętym w związku ze śmiercią krewnego skarżących ma zatem zastosowanie w niniejszej sprawie. Jednocześnie Trybunał zastrzegł, że rozważania na kanwie tej



sprawy nie powinny być interpretowane jako zachęcające Państwa do ograniczania swobody przemieszczania się pacjentów szpitali. Z punktu widzenia Konwencji umożliwienie osobom hospitalizowanym maksymalnej swobody przemieszczania się jest nie tylko dopuszczalne, ale także pożądane w celu zachowania w jak największym stopniu ich godności i prawa do samostanowienia.

Trybunał zgodził się ze skarżącymi, że z uzasadnień orzeczeń sądów krajowych nie wynika w sposób jasny, na jakich dowodach zostały one oparte ani w jaki sposób dokonano ich oceny. Dotyczyło to w szczególności zeznań drugiej i trzeciej skarżącej złożonych przed sądem pierwszej instancji. Sąd ten, odmawiając uwzględnienia części materiału dowodowego z uwagi na cofnięcie przez skarżących części pozwu, nie zbadał jego znaczenia dla pozostałej części sprawy, mimo wyraźnych przesłanek wskazujących na jego relewantność. Trybunał uznał, że argumentacja Sądu Najwyższego oddalająca ten zarzut nie była przekonująca, zwłaszcza w świetle zasady, że reguły ciężaru dowodu nie powinny nadmiernie obciążać skarżących.

Trybunał przypomniał, że art. 2 Konwencji nakłada na państwo szczególne obowiązki proceduralne, a działania władz krajowych w sprawach dotyczących śmierci muszą podlegać rygorystycznej kontroli. W sytuacji, gdy istnieje uprawdopodobnione twierdzenie, iż ciąg zdarzeń – potencjalnie zapoczątkowany zaniedbaniem – mógł przyczynić się do śmierci pacjenta, władze są zobowiązane do przeprowadzenia wnikliwego i rzetelnego postępowania. Obejmuje to również prawo rodziny zmarłego do uzyskania dokładnego wyjaśnienia okoliczności śmierci oraz przekonującej odpowiedzi na podnoszone zarzuty.

Trybunał podkreślił, że nie przesądza o ewentualnej odpowiedzialności szpitala ani o hipotetycznym wyniku postępowania, gdyby wszystkie istotne dowody zostały prawidłowo rozważone. Niemniej jednak wskazane uchybienia osłabiły zdolność postępowania krajowego do skutecznego wdrożenia ram prawnych służących ochronie prawa B.J. do życia.

Ponadto Trybunał przypomniał, że w sprawach dotyczących zaniedbań medycznych art. 2 Konwencji implikuje wymóg sprawności i rozsądnej szybkości postępowania. Choć skarżący nie podnosili zarzutu przewlekłości jako takiej, Trybunał uznał, że powinien także ocenić, czy sądy orzekające w niniejszej sprawie dochowały należytej staranności. Szybkie ustalenie faktów i ewentualnych błędów medycznych ma znaczenie nie tylko dla interesów rodziny, lecz także dla zapobiegania podobnym zdarzeniom w przyszłości i ochrony bezpieczeństwa pacjentów.



W realiach sprawy postępowanie cywilne trwało niemal 12 lat i było naznaczone wielokrotnym uchylaniem orzeczeń oraz przekazywaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Pierwszy wyrok zapadł dopiero po blisko pięciu latach, co – w połączeniu z kolejnymi uchyleńiami – ujawnia brak należytej staranności i poważne niedostatki w podejściu sądów do kluczowych zagadnień sprawy. Mimo pewnej złożoności sprawy Trybunał uznał, że postępowanie nie było prowadzone z wymaganą szybkością.

W konsekwencji Trybunał stwierdził, że sądy krajowe nie zapewniły skarżącym właściwej ochrony proceduralnej w związku ze śmiercią ich krewnego, co stanowiło naruszenie art. 2 Konwencji w jego aspekcie proceduralnym.

Wyrok zapadł jednogłośnie w zakresie naruszenia art. 2 Konwencji oraz stosunkiem głosów 6 do 1 w zakresie braku konieczności odrębnego rozpatrzenia sprawy na tle art. 13 Konwencji (prawo do skutecznego środka prawnego).